Łódź, 18 | VII 1908 r.

Rok XI.

№ 150.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany

Sobota, dnia 18 lipca 1908 roku.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Szymona W.
Niedz. św. Wincentego W.
Pon. św. Czesława W.
Wt. św. Praksedy P. M.
Śr. św. Maryi Magdaleny.
Czw. św. Apolinarego B.
Piąt. św. Krystyny P. M.

Wschód sł.: godz. 4 m. 00
Zachód sł.: godz. 8 m. 11
Dług. dnia godz. 16 m. 13

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ – „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

KAWĘ bez KOFEINY

sprzedają już obydwa sklepy „PLUTONA“.

1337-1

PATENTY NA WYNALAZKI MARKI I MODELE.
Inż. D. Fraenkel ŁÓDŹ Piotrkowska 80.
Godziny przyjęć: od 12—2 po poł. i od 5—7 i pół wiecz. w niedziele i święta od 11—1 po poł. 573—25—

LUBLIN 1187-4
Wystawa Hygieniczna
zapisy do 15 sierpnia
otwarcie 12-go września.

Dla Łodzian 1905
Najdogodniejsza miejscowość pod budowę Willi Nowe Rokicie. Łokieć □ 15 kop. z zadrzewieniem. Tramwaj 5 kop. Pieszej drogi 6 minut.
Bliższa wiadomość:
Kwiaciarnia „Julianów“ Piotrkowska № 83.

„JUNO“ Pasta do twarzy i całego ciała dla Pań i Panów.
Leczy liszaje, pryszcze i plamy; usuwa piegi, zmarszczki i opaleniznę; udelikatnia cerę. Niezbędną jest na letniskach, w podróżach na rowerach, samochodach i t. p.
Sprzedaż: Laborator. „Habdank“ w Warszawie. W Łodzi w składach apt., aptekach, perfumeryach i domach komisowo-agent. branży aptecznej.
W Pabianicach u K. Pączkiewicza w składzie apt.
1136

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 18 lipca.

Kontury nowego trójprzymierza turecko-austro-niemieckiego wykreślają się coraz wyraźniej, a za jego twórcę uchodzi powszechnie Wilhelm II-gi.

W tych dniach korespondent z Konstantynopola do dziennika medyolańskiego „Corriere della Sera“ otrzymał od pewnego wybitnego dyplomaty tureckiego zapewnienie, że projekt utworzenia przymierza, do którego należałyby Niemcy, Austrya i Turcya nie jest bynajmniej fantazyjny, lecz przeciwnie ma podkład bardzo realny. W sprawie tej poczyniono już nawet pewne kroki przedwstępne, mianowicie w posiedzeniach tajnej rady tureckiej wojennej oprócz generała Goltza uczestniczył jeszcze i drugi generał prusko-niemiecki.

Co jednak będzie z owem nowem trójprzymierzem, jeżeli agitacya młodo-turecka rozszerzy się gwałtownie, znalazłszy grunt podatny w całem państwie do akcyi czynnej? Co będzie jeżeli w Turcyi wybuchnie rewolucya, w której i wojsko przyjmie udział?

Gazety niemieckie wygłaszają między wierszami swych artykułów, że impuls do rozwinięcia agitacyi dała młodo-turkom Anglia i ona potajemnie ruch ten popiera. Jest to przypuszczenie do pewnego stopnia prawdopodobne, bo Niemiec tegoczesnych o występowanie pod hasłami braterstwa i równouprawnienia wszystkich ludów, bez różnicy wyznań i narodowości, posądzać nie sposób.

— Socyal-demokratom francuskim nie podobała się podróż prezydenta Francyi do Rosyi, a jakkolwiek ponieśli w tym względzie porażkę parlamentarną, nie dają za wygranę.

Niezrażony klęską swych kolegów w izbie poselskiej były burmistrz Marsylii socyalista Flaissierès zaproponował, aby senat zgodził się tylko na tę część kredytu, która dotyczy podróży prezydenta na wody skandynawskie, a skreślił kredyt uchwalony przez izbę deputowanych na podróż do Rosyi z uwagi, że aczkolwiek sojusz franko-rosyjski przyczynił się bardzo do utrzymania pokoju, to jednak o rządzie, wolności i prawach obywatelskich demokraci we Francyi mają pojęcie zgoła odmienne od panującego w rosyjskich kołach urzędowych.

Prezes senatu, Dubost, przerwał mówcy uwagą, że wglądanie w sprawy wewnętrzne innego narodu sprzeciwia się ustalonej tradycyi stronnictwa republikańskiego. „Zajmuje nas obecnie— dodał—jedynie kwestya wzmocnienia węzłów łączących Francyę z Rosyą, ku czemu wielce się przyczyni podróż prezydenta. Kiedy wszelako Flaissierès usiłował dalej rozwijać swoje wywody, Dubost zawołał:

— Tu nie akademia, nie odstępuj pan od przedmiotu. Flaissierès zamilkł.

Zabrał głos minister spraw zagranicznych, który oświadczywszy, że mógłby wprawdzie poprzestać na słowach prezesa senatu, musi wszelako zaznaczyć, że p. Flaissierès zupełnie nie pojmuje polityki zagranicznej.

„Nasza akcya międzynarodowa — mówił dalej Pichon — opiera się na sojuszu z Rosyą, który nie przestał odpowiadać interesom obu narodów.” Mowę zaś swoją minister zakończył słowami: „Nie wątpię, że gdy chodzi o politykę zagraniczną, na ławach prawodawczych niema ani monarchistów, ani republikanów, są tylko francuzi, gorąco miłujący ojczyznę.

W głosowaniu przeciw kredytowi na podróż prezydenta do Rosyi przeciw kredytowi padł jeden tylko głos.

— „Nord. Allg. Zeitung” z wielkiem oburzeniem i rozdrażnieniem protestuje przeciw, jak się wyraża sensacyjnej przesadzie, z jaką „Pall Mall Gazette” opisała nagłe ukazanie się jachtu „Hohenzolern” z Cesarzem Wilhelmem na pokładzie w pobliżu manewrującej floty wielkobrytańskiej u wybrzeży Danii.

Cesarz Wilhelm — tłómaczy „Norddeutscherka” — nie wiedział wcale, gdzie się znajduje flota angielska i tylko wypadkiem z nią się spotkał, jadąc ku północy. Natomiast „Berliner Tageblatt” pisze, że „Pall Mall Gazette” bardzo spokojnie i przedmiotowo opisała przebieg spotkania, które było przypadkowem.

Czy jednak tak było w istocie? Czy istotnie cesarz Wilhelm tylko przypadkowo napotkał flotę wielkobrytańską, płynąc na wody skandynawskie? Zdaje się, że w podobną przypadkowość nikt uwierzyć nie zechce.

— Do czynnikow zaostrzających i tak już dość zagrożone położenie polityczne na Wschodzie europejskim dołączyła się i sprawa odwołania załóg mocarstw gwarantujących z wyspy Krety, którą zająć mają wojska greckie.

W tych dniach jak dowiaduje się wiedeńska „Politische Correspodenz” w sprawie tej deputowany kreteńskiego czoła prawodawczego Lehanidis zapytał rząd czy prawdziwemi są pogłoski o ruchu wśród mahometan Krety, mającym na celu przeszkodzenie odwołania wojsk mocarstw poręczających z wyspy pod pozorem niebezpieczeństwa, jakie środek ten sprowadziłby dla ludności muzułmańskiej wyspy.

Prezes kreteńskiej rady ministrów Panamastorakis odpowiedział na to zapytanie w sposób następujący:

„Rząd kreteński, izba reprezentantów i cały naród kreteński są przekonani, że decyzya mocarstw w przedmiocie odwołania ich wojsk z Krety będzie urzeczywistnioną. Przekonanie to wypływa z samego stanu rzeczy na Krecie, który pobudził gabinety europejskie do zgodzenia się na ewakuacyę wyspy. Stan ten, jak należy przypuszczac nietylko się nie pogorszy w przeszłości ale znacznie ustali. Wszyscy kreteńczycy są przejęci ciążącemi na nich obowiązkami i jednolicie

pragną zasłużyć na zaufanie mocarstw opiekuńczych a więc można spokojnie oczekiwać, że zachowywać się będą spokojnie i godnie.

Istotnie, mówił dalej prezydent, wśród mahometan kreteńskich wyrodziło się pewne, na niczem nieoparte zaniepokojenie, ujawniające się mianowicie w ten sposób, że włościanie mahometanie zaczęli zaopatrywać się w broń i amunicyę. Okoliczność ta nie powinna wszelako wywoływać trwogi. Oprócz tego, rząd przedsięwziął wszelkie zależne od niego, a niezbędne środki, aby muzułmanie ściśle stosowali się do przepisów, warunkujących prawo posiadania lub nabywania broni. Rząd nie przestaje pilnie i czujnie badać co się dzieje na wyspie, pomimo to spokojnie spogląda w przyszłość.

Przywódca opozycyi, Wezirelos, oświadczył na to, że w zupełności podziela postępowanie i poglądy rządu. Co zaś dotyczy zakupywania broni przez ludność muzułmańską, które tak bardzo zaniepokoiło prasę, to jest to wynik obawy z jej strony, aby z ustąpieniem wojsk cudzoziemskich nie zagroziło niebezpieczeństwo ich życiu lub mieniu ze strony ludności chrześciańskiej.

Bezpieczeństwo ludności kreteńskiej wyznania mahometańskiego jest dla Krety sprawą bardzo ważną, kwestyą godności narodowej w krajach z ludnością mieszaną. Grecya bardzo dobrze rozumie, że we własnym interesie winna dać Europie dowód, iż umie rządzić narodami innej wiary i odmiennej narodowości, nie naruszając zasad sprawiedliwości i zupełnego równouprawnienia wszystkich swoich obywateli. Muzułmanie na Krecie nie mają najmniejszych powodów do obaw o siebie z powodu ustąpienia wojsk międzynarodowych.

S. J.

Zjazd słowiański w Pradze.

(Korespondencya własna „Rozwoju)".

III.

15 lipca.

Dzień dzisiejszy, jak już doniosłem, był dniem polskim w Pradze. O ile w poniedziałek wieczorem o zgodzie rosyjsko-polskiej mówiono nadzwyczaj miękko i jak wiecie z mojej korespondencyi, nie wielkie były szanse aby ta zgoda mogła nastąpić tak rychło—to środa rozwiała zupełnie te wątpliwości.

Posiedzenie w wielkiej sali prastarego magistratu rozpoczęło się znacznie później, aniżeli było naznaczone, grupy posłów zbierają się w gromadki i dyskutują między sobą, prasa zajęła swoje stoliki, niecierpliwie oczekując zaczęcia. Prasa wprost zapracowana — ale niemniej pracują delegaci, gdyż liczne raporty muszą być przygotowane w sekcyach.

Rozlega się dzwonek pana Kramarza, niestrudzonego organizatora zjazdu. Na mownicę wchodzi jeden z południowych słowian i zaznacza, że bułgarzy, chorwaci, słoweńcy i serbowie związali się w jedną sekcyę.

Następnie zajmuje miejsce profesor petersburskiego uniwersytetu J. Ozirow, ktory w długiem przemówieniu dowodzi, że wpierw nim nastąpi decyzya dotycząca Banku słowiańskiego— powinna zostać rozstrzygnięta sprawa wystawy wszechświatowej w Moskwie. Zebrani przyjmują wniosek ten z zadowoleniem, Straszewicz odczytuje polską deklaracyę, którą już wam przesłałem. Deklaracya polska olbrzymie wywołała wrażenie, poczęto bić brawo i wołać wybornie! Temperatura dziwnie ciepła zapanowała w sali. Straszewicz mówił dalej:

Polacy przyjmą udział w wystawie, ale na termin zgodzić się nie mogą. Jest on za bliski. Kraj wskutek wojny japońskiej i następnie wskutek niepokojów przeszedł ciężkie chwile, to odbiło się na polskim przemyśle. Wystawa w Moskwie nietylko ma być przemysłowa. Polacy z Królestwa chcieliby wykazać swój intelektualny rozwój. Dotąd oni nic nie mają, nie są przygotowani ani naukowo, ani poglądowo, a dla czego nie są przygotowani, łatwo się dorozumieć. Polacy w Galicyi i Księstwie robotę te mogą na czas oznaczony wykończyć.

Termin więc 1911 roku jest dla nas zakrótki.

Przetłomaczono to na rosyjski język — a że nie dosyć dokładnie przeto Straszewicz powtórzył to po rosyjsku.

Przyjęto deklaracyę polską i gotowość polaków do przyjęcio udziału w wystawie w Moskwie bardzo gorąco. Bili brawo rosyanie, „ż y w i e" wołali południowi słowianie, „vyborne" krzyczeli czesi...

Jeszcze burza oklasków nie ucichła, kiedy wstał I. S. Bobczew, prezes zjednoczonych delegacyi południowych słowian, profesor uniwersytetu w Sofii, stowarzyszenia słowiańskiego. Jestto człowiek około lat pięćdziesięciu paru, o czarnych oczach, szpakowatych włosach, twarzy czerstwej z wąsem zawiesistym i hiszpanką.

— Panowie—mówił on — zanim przystąpimy do obrad nad kwestyą polską, my zjednoczeni południowi słowianie pragnęlibyśmy, ażeby wpierw była tu rozstrzygnięta kwestya polsko-rosyjska. Bez zapewnienia polakom warunków zasadniczych zjazdu południowi słowianie nie będą mogli głosować za dalszemi uchwałami zjazdu. Olbrzymiemi brawami, długoniemilknącemi przyjęto oświadczenie p, S. S. Bobczewa.

Na mównicę wszedł Michał Wasilewicz Krasowskij, członek Rady państwa, prezes klubu działaczy rosyjskich i w szczerej przemowie zaznaczył, że spór między polakami nie istnieje, gdyż w zupełności został załatwiony.

Nieopisana radość zapanowała na sali. Słoweńcy, bulgarzy, serbowie, czesi, horwaci, rosyanie bili brawo, wznosili okrzyki na cześć narodów, oklaskiwali Kramarza.

Nie przeceniając zbyt rezultatów z tej ugody, zaznaczam jednak, że jeżeli naprawdę wyniknie ztąd jakiekolwiek polepszenie warunków naszego bytu, możemy to przypisać zręcznej polityce Kramarza i czeskiego narodu, który wprost oczarował przybyłych tu gości swoją siłą, swoim postępem, swoją gościnnością...

Nie będę kolejno wykazywał w tem sprawozdaniu spraw codziennych zjazdu, zwrócę się raczej do tych momentów dnia dzisiejszego, które sprawę polską bardziej jeszcze uwydatniły.

Wieczorem o godz. 7 znaleźliśmy się w sali Sokoła czeskiego. Przyjęto gości kongresu i prasę ćwiczeniami gimnastycznemi.

Po ćwiczeniach wiceprezes Sokoła, p. Moszek, wygłosił piękną mowę, zaznaczając, że najstarszym Sokołem jest czeski. Że od czasu założenia Sokołów czeskich, sokolstwo rozwinęło się w innych krajach słowiańskich nadzwyczaj poważnie; Galicya ma tych stowarzyszeń przeszło 150. Jedno Królestwo Polskie musi się wstydzić, ża ich nie posiada!

Zaznaczył też, że równość, wolność i braterstwo, które się stało hasłem zjazdu w Pradze, pozwoli je i tam nad Wisłą rozwinąć.

Na to odpowiedział, ubrany w kostyum sokoła ruskiego hr. Bobryńskij. Zaznaczył on, że sokoli całej słowiańszczyzny odtąd będą tworzyli jedno ogniwo. Do polaków dziś, on, rosyanin i naród rosyjski nie potrzebuje wyciągać dłoni do zgody, gdyż ta zgoda już istnieje. Polacy weszli razem z innemi do związku słowiańskiego i będą zapewne również dzielnymi sokołami — pod hasłem wolności, równości i braterstwa.

Zagrała fanfara, Bobryńskiego obnoszono do koła sali.

Później witał sokolstwo czeskie Emowski; mowa była gorąco przerywana nieustannemi brawami, a kiedy skończył, posypały się kwiaty z galeryi.

Przemawiali następnie inni słowianie, a kiedy delegacye opuszczały sale, zebrany tłum na ulicach rzucał czapki do góry, wołając:

Na zdar polacy!
Na zdar rusowie!
Niech żyje słowiańswo!

D e k l a r a c y a p o l s k a, o d c z y t a n a p r z e z S t r a s z e w i c z a.

Przedwczorajsza mowa wielce szanownego prezesa zjazdu, d-ra Kramarza, w której wyliczył zasadnicze postulaty i wytknął główne linie porozumienia słowiańskiego i sprawiła na nas głębokie wrażenie.

Serdeczne słowa przedstawicieli narodu słowiańskiego przejęły nas wszystkich uczuciami radosnemi. Jesteśmy najmocniej przekonani, że wielkie hasła, w imię których odrodziła się idea słowiańska: wolność, równość, poszanowanie indywidualności narodowych i współdziałania w ich rozwoju znajdą swój wyraz w uchwałach zjazdu. W tem przeświadczeniu przystępujemy do pracy nad wcieleniem w życie twórczej myśli słowiańskiego zjednoczenia (burza oklasków).

G-wont.

WYSTAWA
przemysłu i rolnictwa w Częstochowie.

Pół roku temu wśród rolników częstochowskich zjawiła się myśl zorganizowania wystawy rolniczej, której znaczenie byłoby tem większe, że Częstochowa skupia u siebie milionowy nieomal ruch pątniczy. Wkrótce projekt przybrał charakter o wiele poważniejszy, by siłą rzeczy skrystalizować się jako wystawa nie lokalna, ale gubernialna z silnym współudziałem wystawców z całego kraju, i nietylko rolniczą ale i przemysłową i to w silnym stopniu. Na pierwsze próbne wezwanie odpowiedziało dwieście firm w miesiącu kwietniu, od tego czasu z każdym dniem, bez żadnego animowania ze strony komitetu wystawy, zgłaszali się nowi wystawcy, dopominając się o zarezerwowanie miejsc dla ich eksponatów. Przed ostatecznem zredagowaniem arkuszy deklaracyjnych komitet ma już zapotrzebowanie na 5,000 kw. metrów w pawilonach, na teren pod 31 pawilonów własnych, na 20,000 metrów placu wolnego. Równie szybko znalazł się kapitał gwarancyjny w wysokości 30,000 rb., umożliwiający przystąpienie do robót.

Powodzenie, jakie pomysł wystawy znalazł, tłómaczy się wyborem miejsca, oraz zrozumieniem przez nasz przemysł, że nie dość jest być samemu dobrze poinformowanym, nie dość szukać reklamy w oddalonych częściach państwa, że nastała chwila, kiedy i najbliższe otoczenie należy nauczyć, czego u nas moga żądać, co my sami sobie dostarczyc możemy. Idzie o wzbudzenie zaufania już nie w kupcu, ale bezpośrednio w konsumencie, który swą wolę dyktuje kupcowi. Przemysł nasz dopiero wówczas stanie silnie, dopiero wówczas będzie prawdziwie naszym przemysłem, gdy kupujący zażąda krajowych wyrobów nie ze względów ideowych, ale ze względów praktycznych, ze względu na to, że wie, iż towar krajowy nie jest gorszy i jest tańszy od zagranicznego. Nie napróżno pół wieku istnieje nasz przemysł, nie napróżno powstała Łódź, Zagłębie, Częstochowa, nie napróżno gubernia piotrkowska podbiła dalekie rynki. W szkole tej wytworzył się przemysł polski.

Dzisiaj, kiedy Rosya zaczyna ostatecznie emancypować się od naszego przemysłu, kiedy nauczyliśmy ją produkować, winniśmy zrobić jeszcze jeden krok: zdobyć zaufanie publiczności do własnych wyrobów. A jak zdobyć to zaufanie? Przecież nie drogą osobistej tylko konkurencyjnej reklamy. Potrzeba nam reklamy zbiorowej, sądu ludzi najbardziej kompetentnych i najbardziej znanych, opinii tych, których zwykliśmy uważać za powagi naszego przemysłu. A jak możemy przed ich sąd wyroby nasze postawić? Czy można inaczej jak drogą wystawy, drogą lojalnej konkurencyi, drogą czynów, a nie słów reklamy zwykłej. Wielki przegląd branży tkackiej może zrobić tylko Łódź,—rozumiemy to dobrze. Lecz jest to druga stacya; przedewszystkiem należy dać ogólny rzut oka na całe bogactwo gubernii dla kraju i przegląd produkcyi najciekawszych kraju dla gubernii. Że miejscem najodpowiedniejszem dla tego jest Częstochowa — zgodzą się wszyscy tak, jak zgodzą się, że dla następnej wystawy wielkiego przemysłu tkackiego miejscem wskazanem jest Łódź.

Nie zazdrość konkurencyjnych dwóch centrów przemysłowych, ale współdziałanie w misyi ostatecznego ugruntowania przemysłu polskiego winno być ideą wiążącą dwie wystawy: postanowioną i zapoczątkowaną w Częstochowie w 1909 r. i projektowaną łódzką 1910 roku. Każda z nich mieć będzie inne znaczenie i inny charakter. Na wystawę łódzką łodzianie stawią się jak jeden mąż, pragnąc, by rzeczoznawcy wskazali publiczności najlepszych wśród dobrych, publiczności przygotowanej już przez wystawę częstochowską. Na tę ostatnią zaś Łódź winna przysłać wszelkie jakości swych wyrobów w osobach kilkudziesięciu przedstawicieli, by pokazać, co w kraju robią nie specyalistom, ale najszerszym warstwom ludności, dla której samo imię Częstochowy jest dostateczne, by zwrócić uwagę na to, co się w niej dzieje.

Dla wielkiego przemysłu zatem może wystawa częstochowska o charakterze kulturalno-pedagogicznym nie ma bezpośredniego znaczenia, ale ten medal przywieziony z pod Jasnej Góry jest wielką zdobyczą, gdyż zdobywa zaufanie rynku wewnętrznego, rynku zaniedbanego a najzdrowszego ekonomicznie. Za lat kilka tem silniej da się odczuć znaczenie wystawy przyszłorocznej, im mniej widocznem jest dla krótkowidzów.

Rada państwa.

Petersburg, 16 lipca.

Posiedzenie dzisiejsze otwarto o godzinie 1 min. 20 po południu. W loży ministrów zajęli miejsca ministrowie: skarbu, spraw zagranicznych, marynarki, sprawiedliwości, handlu, kontroler i pomocnik państwowy i pomocnik ministra wojny.

Sekretarz państwowy odczytuje szereg projektów, przez Radę i Dumę państwową Najwyżej zatwierdzonych.

Bez dyskusyi przyjęto 16 pomniejszego znaczenia projektów, nadesłanych przez Dumę.

Projekt o wyznaczeniu środków ze skarbu na niektóre potrzeby gospodarskie politechniki kijowskiej przyjęto z nieznaczną poprawką redakcyjną i z tego powodu zwrócono do Dumy.

Na porządku dziennym projekt etatów morskiego sztabu gubernialnego.

Referent komisyi finansowej, Schwanebach, zaznacza, iż komisya oświadczyła się za odrzuceniem tego projektu, gdyż Duma nie ograniczyła się na przyjęciu samego tylko projektu do prawa, dotyczącego wyznaczenia potrzebnych środków na utrzymanie sztabu generalnego marynarki, lecz zatwierdziła załączone w charakterze informacyjnym etaty. Tem postąpieniem Duma naruszyła prawa zasadnicze, wchodząc w sferę kompetencyi i prerogatyw, należących wyłącznie do władzy zwierzchniej.

Kontroler państwowy oświadcza, iż rząd całkowicie podziela poglądy komisyi na prerogatywy władzy zwierzchniej, jeżeli sprawy dotyczą organizacyi armii i marynarki, lecz w danym wypadku projekt do prawa ma na względzie nie organizacyę armii lub marynarki, lecz organizacyę instytucyi centralnego zarządu, stanowiącego część rządu ogólnego. Reorganizacya zaś ministeryów, nie wyłączając ministeryum wojny i marynarki, dokonywa się na zasadach ogólnych.

Durnowo nie zgadza się na poglądy przedstawiciela rządu, mniemając, iż sztab generalny marynarki jest częścią siły zbrojnej, jakoby uosobieniem duszy i rozumu zbrojnych sił morskich, organizacya których całkowicie zależna jest od preregatyw naczelnego wodza armii i marynarki.

Książę Kasatkin-Rostowskij mniema, że jest tu mowa o kwestyi nadzwyczajnie ważnej, mianowicie, kto stanie na czele armii i marynarki, rąda ministrów, czy Cesarz? Bezsporność w rozstrzygnięciu tej kwestyi nie ulega żadnej wątpliwości i projekt prawa powinien być odrzucony.

Ks. Aleksy Obolenskij również oświadcza się przeciw projektowi. Z projektu, złożonego przez rząd do Dumy jasne jest, iż rząd prosił o wyznaczenie środków na zasadach przyjętych ogólnie, lecz nie o zatwierdzenie etatów.

Większością głosów projekt odrzucono.

W sprawie wyznaczenia środków ze skarbu na utrzymanie kursów prawidłowych żeglugi między Władywostokiem a portami Chin, Korei i Japonii, zabiera głos referent komisyi, Pietrow, wyrażając poglądy tej komisyi, która mniema, iż zapomogę na utrzymanie żeglugi terminowej z portami Japonii należy odrzucić i dać tylko zapomogę, poczynając od 28 czerwca r. b. na utrzymanie kursów floty dobrowolnej z Władywostoku i Mikołajewska nad Amurem.

Minister handlu popiera projekt, powołując się na znaczenie narodowe i państwowe tej żeglugi, wymagającej zapomogi. Odrzucenie tego projektu zamieni owe miejscowości w zapomniany kąt i odbierze ludności rosyjskiej na Dalekim Wschodzie moc ducha.

Minister skarbu kreśli znaczenie wszechświatowe wielkiej drogi syberyjskiej, dla podtrzymania której potrzebna jest stała żegluga. Państwo tylko zyska na utrzymaniu tej żeglugi. Należy być krótkowidzem, żeby tego nie dostrzedz. Wszak państwo zobowiązało się za korzystną cenę do przewozu poczty międzynarodowej, a z odrzuceniem projektu zysków tych nie osiągnie.

Gdybyśmy nie mieli komunikacyi parowcowej na końcu kolei syberyjskiej, musielibyśmy płacić znaczne sumy przedsiębiorstwom zagranicznym za przewożenie poczty do Japonii i do Chin, ponieważ towary i podróżni z Charbina będą skierowywani do Tajren, a nie do Władywostoku.

Minister zawiadamia, że kiedy obecny minister komunikacyi w Japonii, Goto, bawił w Petersburgu, minister zawarł z nim umowę co do słusznego zrównania taryf na kolejach chińskiej, usuryjskiej i połndniowo-mandżurskiej. Umowę zawarto na zasadzie postawienia Władywostoku i Tajrenu w warunkach równych. Dzisiaj zrana Goto telegrafował, że został mianowany ministrem i że potwierdza poprzednie rokowania w Petersburgu.

Niewolno usuwać flagi rosyjskiej z morza japońskiego, a ze względu oszczędności wyrzekać się wydatków produkcyjnych.

Krestownikow przemawia przeciw projektowi prawa. Ze stanowiska polityki ekonomicznej projekt ten jest złym, a w Dumie zapatrywano się na niego rozmaicie. Projekt ten jest dalszym ciągiem naszej polityki agresywnej, która zakończyła się wojną. Kiedy posiadaliśmy dwa porty: Władywostok i Dalnyj, wszystkie linie parowcowe wychodziły z Dalnego, co dowodzi, że ten port posiada pierwszeństwo naturalne. Utraciwszy Dalnyj, staramy się towary skierowywać do Władywostoku, ale z geografią rady nie damy, stracimy tylko pieniądze. Należy dawać zasiłki tylko tym liniom, które przynoszą państwu korzyści.

O godz. 3 m. 20 ogłoszono przerwę.

Po wznowieniu posiedzenia Birilew mówił o powiększaniu się ludności Syberyi. Dla dobra rozwoju kolonizacyi należy łączyć kolonie z głównemi miastami handlowemi nad morzem Żółtem.

Durnowo dowodzi, że błędnem jest oświadczenie, jakoby Rosya zobowiązała się do wożenia poczty koleją syberyjską. Poczta, tak samo, jak towary, idzie drogą najkrótszą. Transit poczty przez Syberyę na Daleki Wschód corocznie upada, gdyż nasze taryfy są za wysokie dla państw zagranicznych. Nasze dochody z transitu pocztowego nie przewyższają 270,000 franków rocznie. W niniejszej sprawie należy pozostawić na uboczu wszelkie sprawy, a rozważyć jedynie narodowo-polityczną.

Romanow popiera projekt prawa. Nietylko honor i godność Rosyi, ale i korzyści zmuszają Rosyę do popierania żeglugi na Dalekim Wschodzie.

Awdakow przeciw projektowi.

Wniosek komisyi o odrzucenie projektu prawa uchwalono znaczną większością, a sam projekt przyjęto w redakcyi Dumy.

Bez rozpraw przyjęto projekt prawa o organizacyi wydziałów śledczych, poczem Rada państwa przystąpiła do obrad nad projektem prawa o płacach członków Dumy państwowej.

Referent Szwanebach oświadcza, że w tej sprawie komisya nie powzięła stanowczej uchwały i proponuje odłożenie uchwały do sesyi jesiennej. Szwanebach oświadcza, że projekt prawa, wniesiony przez rząd, zmienia zasady ustroju przedstawicielskiego, gdyż wybranych przez naród przedstawicieli podporządkowywa ogólnym warunkom działalności urzędników, którzy otrzymują określoną płacę roczną.

Taki system może łatwo wytworzyć u nas, to co na Zachodzie nazywa się zawodem politycznym. Zamiast głosów przedstawicieli kraju, niezawisłych i znających życie miejscowe, szeregi członków izby niższej będą się wypełniały osobami, dążącemi do zrobienia karyery.

Wogóle ta sprawa nie jest tak prosta, jak się przedstawia w projekcie, przeciwnie, jest bardzo zawiła i wymaga wiele rozwagi. Niestety, komisye posiadały za mało czasu do tego i nie mogły dojść do stanowczego wniosku, czy projekt prawa należy przyjąć lub odrzucić. Nie należy zapominać, że pośpieszne załatwienie sprawy może rzucić cień nawet na samo ciało przed-

KRONIKA TYGODNIOWA.

Czasy ogórkowe. — Nasze letniska i uzdrowiska. — Lato w Łodzi.—Parki i ogrody publiczne.—Zabawy ludowe.

Ogórki zaczynają już swoje panowanie w całej pełni. Miasta opustoszały, a zwłaszcza Łódź, która skoro tylko nadejdzie cieplejsza pora staje się wprost niemożliwą, jako siedlisko większego zbiorowiska ludzi, jakie takie posiadających pojęcie o wymaganiach człowieka, który bodaj pobieżnie zetknął się z kulturą zachodnio-europejską.

— Co to za pani?—zapytasz naiwny czytelniku.

O, to wielka pani o szerokich poglądach i wielkich wymaganiach. To też tam, gdzie wymaganiom tym usiłują zadośćuczynić i im w większej czynią to mierze, tem chętniej obiera sobie ona siedlisko.

U nas wszelako, a przedewszystkiem w Łodzi, gdzie po macoszemu ją traktują, przebywa niechętnie, a tem samem popularną być nie może.

Kultura przedewszystkiem wymaga, by ludzie zdrowo mieszkali i zdrowo się żywili. Jedno i drugie w Łodzi aż nazbyt trudne do wykonania. Jak można bowiem mieszkać zdrowo w mieście o nieprzyjemnie woniejących rynsztokach, po którego uilcach krążą nader prymitywne aparaty asenizacyjne, wywożące swoją zawartość, wcale nie pachnącą, na pola podmiejskie tuż pod granicami miasta, a częstokroć na puste place w jego granicach, w mieście spowitem w obłoki dymów z trzechset kominów, zapylonem i zbrudnem, przepełnionem tak duszną atmosferą w dni bodaj nieco cieplejsze, że oddychać wprost niesposób.

To też skoro lato nadejdzie kto tylko może ucieka z Łodzi lub wywozi chociażby rodzinę swoją do bliższych lub dalszych letnich uzdrowisk. Pozostają ci tylko, których twardy obowiązek, konieczność zapracowania na chleb powszedni przykuwają do bruków miejskich i ci, którzy zarabiają tyle, by przeżyć mogli z dnia na dzień, a więc o takim zbytku, jak wywczas letni, marzyć nawet nie śmią.

W roku bieżącym głośniej i energiczniej, niż kiedykolwiek rozległy się głosy, by w czasach tak ciężkich nie wywozić grosza z kraju, grosza tak bardzo potrzebnego na tyle zadań i celów, wielkim głosem nawołujących o urzeczywistnienie, zwłaszcza teraz. Głosy te nie przebrzmiały bez echa i chociaż w pierwszym sezonie w letniskach naszych i uzdrowiskach nie było zbyt gwarno, widocznie z powodu spóźnionej wiosny, a tem samem i opóźnionego sezonu wiosennego, teraz podobno letniska i uzdrowiska nasze zaroiły się tłumnie, zapowiadając sezon drugi, najważniejszy bardzo dla nich pomyślnie.

Ze wszystkich prawie uzdrowisk naszych napływają przecież wieści o niesłychanem zdzierstwie, opłakanym ich stanie, drożyźnie i braku wszelkiej wygody, oraz macoszem traktowaniu przybyszów. Przy tej okazyi ci, którzy przebywali za granicą, czynią nader niekorzystne dla naszych letnisk porównania, sławiąc porządek i zapobiegliwość niemiecką.

Gdyby taki uroczy Ojców, taka bogato uposażona przez przyrodę Czarniecka Góra lub obdarzone niezwykle świeżem powietrzem i wartką rzeką Nowe-Miasto, leżało zagranicą, bodajby w Niemczech, nabrałyby one niewątpliwie wszechświatowej sławy, dzięki dobrej komunikacyi i urządzeniom, zapewniającym komfort, spokój i wszelkie wygody kuracyuszom lub letnikom. U nas nawet najbardziej malownicze ustronie letnie lub najskuteczniejsze zdroje, obrzydnąć muszą, skoro sami na sobie wypróbujemy wszystkie właściwe im braki i niewygody, przy niepomiernem zdzierstwie.

Jest w tych skargach bardzo dużo słuszności, ale każdy medal ma dwie strony i aby jego wartość należycie ocenić, obu trzeba się dobrze przyjrzyć.

Zagranicą o uzdrowiska, letniska i źródła mineralne, przynoszące spoczynek, wytchnienie po pracy znużonym i zdrowie czerpiącym dba kraj cały, a przedewszystkiem władze krajowe i władze lub gminy tych bogato od przyrody upasażonych miejscowości.

A u nas kto?

Stali mieszkańcy naszych letnisk podmiejskich, to po większej części ludzie prości o wymaganiach nader skromnych, pierwotnych, którzy jako tako wyporządziwszy chałupę, święcie są przekonani, że stworzyli coś niezwykle pięknego i wygodnego, co upoważnia ich do ciągnięcia z mieszczuchów ile się da.

Właścicielami naszych zdrojowisk jak Busk, Ciechocinek, jest rząd, pozostawiający je własnemu losowi, lub ludzie prywatni, niezbyt lub wcale niezasobni w kapitał. W tych zaś warunkach

stawicielskie i zachwiać zaufanie ludu do niego. Prawo to może zachwiać honor i godność izby niższej.

(Dok. nast.).

W sprawie analiz wody.

Czy potrzebne są analizy wody studziennej? Z góry na to zapytanie jest jedna tylko odpowiedź: są konieczne i w miastach pozbawionych wodociągów; jest to jedyny środek dla zapobieżenia zatruwaniu mieszkańców przez złą wodę.

Jakość wody studziennej zależy nietylko od właściwości gruntu i jego zanieczyszczenia, ale i od stanu w jakim sama studnia i jej aparat ssący się znajduje, zarówno jak i od utrzymania w czystości podwórza, na którym studnia się znajduje, wreszcie od stanu rur, przeprowadzających wodę na piętra, i zbiorników, znajdujących się na strychach. Wszystkie niedokładności w tych częściach domowych „wodociągów“ analiza chemiczna i przy spełnieniu niektórych warunków, bakteryologiczna wskazuje mniej lub więcej dokładnie; przy pomocy li tylko analizy można wykazać, które studnie posiadają wodę tak szkodliwą, że trzeba ją zupełnie zamknąć.

Jedyną drogą mogącą służyć tutaj wskaźnikiem jest droga badania chemicznego i bakteryologicznego.

Z drugiej jednak strony, analizy posiadają wartość względną, zależną w bardzo znacznym stopniu od stosowanych metod analitycznych. Dlatego też ważnem jest, żeby przy analizach stosowano jednakowe metody analityczne. Gdy sposoby są różne, jak to bywa przy analizowaniu w rozmaitych laboratoryach, kryteryum porównawcze bardzo może szwankować, a nawet rezultaty analiz trudno będzie porównywać.

W obecnej chwili, gdy znaczne ilości prób wody odrazu zaczęły napływać do miejskiego laboratoryum i do dwu prywatnych, nie było możności ujednostajnić sposobów i to, rozumie się, utrudnić musi porównawczą ocenę wody studziennej w mieście wogóle, i w oddzielnych jego częściach, jak naprz. w świeżo przyłączonych przedmieściach. Ale, niestety, laboratorya nie były uprzedzone co do wykonania masowej analizy wody i porozumieć się w tym względzie nie miały czasu.

Rozbiory chemiczne wody dokonywane w celach hygienicznych, oprócz fizycznego badania na temperaturę, przezroczystość, smak, zapach, muszą polegać na określeniu odczynu (reakcyi), twardości (zawartości soli wapiennych), części organicznych, chloru, amoniaku, kwasów (w solach): azotowego, siarkowego, wreszcie metalów ciężkich (głównie żelaza).

Dla wszystkich tych składników są przyjęte normy przez hygienistów i jakkolwiek normy te nie są zbyt stałe, dają możność, zwłaszcza poza maksymalnemi cyframi, ocenić jakość wody.

Naprzykład znacznie zwiększona ilość chloru, obecność śladów amoniaku i kwasu azotowego określają niezdatność wody, ponieważ są wskaźnikami rozkładu organicznych związków znajdujących się w ziemi lub przedostających się ze zbiorników nieczystości. Znaczna twardość, jakkolwiek czyni wodę niezdatną, zwłaszcza do celów gospodarczych lub technicznych, nie stanowi o szkodliwości wody, o ile woda nie zawiera zbyt wiele gipsu; większe ilości żelaza z punktu widzenia hygienicznego też nie są dopuszczalne.

Większe ilości kwasu azotowego są złym wskaźnikiem wobec cholery, albowiem w razie epidemii azotowe sole zamieniają się w azotany, czyniąc wodę niezdatną i szkodliwą.

Tych kilka luźnych uwag w sprawie analizy wody może przekonają, iż rozbiór chemiczny wód studziennych jest koniecznym.

Dr. S. Bartoszewicz.

Z niezmiernie charakterystycznym zarzutem przeciw żydom niemieckim, którzy usiłują niemczyć żydów pozostałych, niemal na całej kuli ziemskiej, występuje gazeta hebrajska „Heed-Hazman“. Tym razem jest tam mowa o żydach w Palestynie. Przytoczywszy fakty o tem niemczeniu, korespondent pisze:

„Jeżeli cesarza Wilhelma nęci Bliski Wschód, dokąd uparcie nadsyła swych poddanych, to czemu żydzi mają być jego pomocnikami? Jeżeli jakimś wypadkiem ślepym powstało Towarzystwo „Pomocy dla żydów“ z doktorem Natanem na czele w Germanii, to dlaczego dzieci żydowskie w Palestynie mają być „kulturträgerami“ niemczyzny na Wschodzie? Dr. Natan obniża żydów tak dalece, że mają się stać w Palestynie tylko szerzycielami niemczyzny i bezpośrednimi sługami Wilhelma II-go“.

W tym duchu pisany jest cały obszerny artykuł, wykazujący niemczenie żydów „pour le roi de Prusse“. A pamiętać należy, że owe Tow. „Pomoc“ z d-rem Natanem działają także u nas i w Galicyi bardzo gorliwie i oczywiście w tym samym celu..

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Unisława. Jutro Wodzisława. W poniedziałek Czesława.

ZABAWA, Dziś zabawa Stowarzyszenia pracowników handlowo-przemysłowych w ogrodzie Strzeleckim. Początek o godz. 7 wieczorem.

— Jutro: „Jedności“ kolejowej w Głownie; wyjazd z Łodzi o godz. 8 rano. Stowarzyszenia woźnych i szwajcarów w lasku Widzewskim. Sumowego chóru kościoła św. Józefa w ogrodzie Hauslera w Radogoszczu. Konsulatu łódzkiego W. T. C. w Rudzie Pabianickiej. Stowarzyszenia majstrów fabrycznych w lasku Scheiblera. Związku zawodowego pracowników piekarskich w Rokiciu. Bractwa Żywej Róży w ogrodzie Tiszlera. Towarzystwa spożywczego „Syrena“. przy szosie zgierskiej.

ZEBRANIA. Jutro Stow „Dźwignia“, Piotrkowska 247, o g. 3 po poł. Stow. chrześciańskich robotników ziemnych, Konstantynowska 14, o godz. 4 po poł.

KRONIKA.

(*) **O ustroju sekty maryawickiej.** Opiekujący się stale sektą maryawitów, „Warsz. Dniew.“ podaje szczegóły ustroju administracyjnego tej sekty, dzielącej się na «prowincye narodowościowe», okręgi w tych prowincyach i gminy w okręgach z filiami, poczem wskazuje obowiązki poszczególne niższych funkcyonaryuszów sekty, zarządzających filiami i gminami, a dalej wyższych— «ministrów prowincyonalnych» i «generalnego ministra», głowy naczelnej kościoła maryawickiego. W końcu zaś „Dniewnik“ pisze co następuje:

„Obecnie wszystkie wyższe stanowiska w Związku maryawitów dają się obsadzać tylko przez niższe duchowieństwo, albowiem maryawici nie posiadają jeszcze ani jednego biskupa. Maryawici, uznając, iż tylko biskup ma prawo dawania święceń kapłańskich, ostatecznie będą zmuszeni rozstrzygnąć w jakiś sposób tę kwestyę. Zresztą nie są nią nazbyt zaniepokojeni, albowiem: 1) mają obecnie nietylko zupełnie dostateczną liczbę duchownych (nazwę «ksiądz» maryawici uznają za sprzeczną z powołaniem kapłańskiem), ale oprócz tego przewidują znaczny napływ duchownych z pośród nowowyświęconych księży katolickich; 2) Nie jest wyłączona możliwość co do przejścia na stronę maryawitów biskupa katolickiego i 3) W razie ostatecznym maryawici zwrócą się z prośbą o poświęcenie dla nich biskupa do «zachodnio europejskich» modernistów, z którymi mają bardzo dużo stron wspólnych. Od tego zaś biskupa prawo dawania święceń będzie przekazywane innym osobom, według zajmowanego urzędu“.

(w) **Kasa przezorności.** Łódzkie chrześcijańskie Towarzystwo dobroczynności przesłało gubernatorowi piotrkowskiemu do zatwierdzenia ustawę kasy przezorności pracowników instytucyi tego Towarzystwa.

Kasa ma na celu zabezpieczenie materyalne pracowników Towarzystwa i ich rodzin.

Fundusze kasy tworzą się: a) z 6% potrąceń z pensyi pracowników, b) obowiązkowych 6% składek Towarzystwa od wypłaconej pracownikom pensyi, c) % od kapitałów kasy, d) z dobrowolnych wkładów członków, ofiar i t. p.

Pracownicy, występujący z Towarzystwa, otrzymują wszystkie swoje składki z %.

Oprócz tego pracownicy, którzy przesłużyli bez przerwy najmniej 5 lat, otrzymują ze składek, wypłaconych przez Towarzystwo 30%, którzy przesłużyli 6 lat—40%, 7 lat — 50%, 8 lat—60%, 9 lat—70%, 10 lat—80%, 12 lat—wszystkie wkłady Towarzystwa, zapisane na rachunkach członków.

wszelkie ekspensa czynione być mogą jeno z tych funduszów, które po opłaceniu administracyi napłyną w letnich sezonach, o ile frekwencya gości dopisze, a więc bardzo powoli, bo my przecież przez długie lata unikaliśmy zdrojowisk naszych jak dyabeł święconej wody, a troskę o letniska pozostawiali wyłącznie opiece ich właścicieli, rekrutujących się przeważnie z włościan bardzo dalekich znajomych wszelkiej kultury, lub właścicieli ziemskich, o tyle zrujnowanych, że przez urządzanie bardzo pierwotnych letnich mieszkań, bo na lepsze ich nie stać, usiłują poprawić nieco swój byt materyalny.

Doba obecna, niezwykle rozbudzonego ruchu w kierunku wszelkich zrzeszeń, dowiodła jak uzasadnionem jest stare nasze przysłowie: «Gromada to wielki człowiek».

Co niemożliwem jest dla osób pojedyńczych, to stać się może nader łatwem dla stowarzyszeń, gdyby powstały i racyonalnie prowadzone były, rzuciwszy przytem odrazu większe kapitały w sprawę doprowadzenia naszych letnisk i uzdrowisk do pożądanego stanu.

Pora odpowiednia. Wielu ludzi zdolnych do zapoczątkowania zrzeszenia i postawienia go na odpowiedniej stopie używa teraz wywczasów letnich. Gdyby więc ludzie ci, na wzór Towarzystwa przyjaciół Ciechocinka, istniejącego już od lat paru, które dużo przyczyniło się do rozwoju tego pierwszorzędnego w naszym kraju uzdrowiska, powołali do życia Towarzystwo zdrojowisk krajowych, Towarzystwo letnich mieszkań i t. p., niewątpliwie sprawa letnisk i uzdrowisk naszych weszłaby wnet na racyonalne tory, co znów zachęciłoby wielu do przepędzenia wczasów letnich w kraju, a tem samem nieomal krocie tysięcy, jeżeli nie milion pozostałyby w kraju, zamiast przysparzać dobrobytu obcym, częstokroć wrogom naszym.

Z drugiej strony i publiczność nasza, przebywająca na letniskach i uzdrowiskach, powinna być bardziej kulturalną niżeli ma to miejsce dotychczas i miejscowym siłom naszych letnisk dopomagać a nie czynić im wstrętów

Właściciele willi w letniskach i uzdrowiskach skarżą się powszechnie, że goście ich nader po macoszemu obchodzą się z mieszkaniami i wszelkiemi urządzeniami, mającemi na widoku upiększenie miejscowości lub udogodnienie w niej pobytu, nie szanują przepisów wydanych dla zapewnienia spokoju gościom i swobody, a nawet rozmyślnie psują i niszczą ogrody, kwietniki, krzewy lub zakłócają spokój innym w imię zasady: „wolnoć Tomku w swoim domku“.

Tak, ale dopóki nie niewolisz sąsiada.

To w interesie tych, co Łódź opuścić mogą w dobie skwarnego lata. A cóż dla tych, którzy pozostać w niej muszą? Imię ich—legjony.

Parki łódzkie, to dopiero muzyka przyszłości, plantacye miejskie to dopiero zaczątek tego, co pobyt w lecie w Łodzi uprzyjemnić może.

Wycieczki podmiejskie, dostępne jedynie dla tych, którzy posiadają dość silne pięści, mocne żebra i stalowe nogi, by w wagonach pociągów kolejowych, lub w tramwajach kolejek podmiejskich miejsce zdobyć sobie mogli, zwłaszcza w dni świąteczne.

Zabawy ludowe na świeżem powietrzu tak bardzo przez lud roboczy pożądane i tak dlań potrzebne, jako jeden z dzielniejszych środków złagodzenia jego obyczajów i przyuczenia go do życia towarzyskiego, nie mają w Łodzi terenu, na którymby stale urządzać je można.

Istnieje wprawdzie dość na ten cel odpowiedni obszerny park miejski „Źródliska“, ale w jakim-że stanie opłakanym.

Do jego wnętrza prowadzi przedewszystkiem jedno jedyne wejście błotniste, po drodze poprzeżynanej rowami i dołami, podczas najmniejszego deszczu trudne do przebycia. Po alejach parku wśród wysokich i pięknych drzew spacerują swobodnie konie, krowy, cielęta, nawet podczas zabawy ludowej. Obraz uzupełnia na samem froncie umieszczona w budynku murowanym piekarnia wojskowa.

Doprawdy, wartoby, aby municypalność nasza przypomniała sobie, w jakim celu założyli park jego właściciele, że byłby to nader dogodny teren na wszelkiego rodzaju zabawy ludowe z celami dobroczynnemi, gdyby go doprowadzono do należytego porządku, co niewielkim kosztem uskutecznićby można.

Tylko nieco dobrej woli i pieczy o mieszkańców miasta, tych zwłaszcza, którzy i podczas letniej pory nie mogą szukać wywczasu w Karlsbadach, Krynicach, a nawet w Ciechocinku, więc radziby chętnie pobawić się na świeżem powietrzu, zwłaszcza gdy groszem swym przysporzyć mogą funduszów na cele publiczne.

Janusz.

Prezesem zarządu jest prezes Towarzystwa dobroczynności.

(w) **Kontrola miar i wag.** Podług obowiązujących przepisów, miary i wagi winny być ostemplowane w specyalnym urzędzie w Warszawie.

Wagi i miary, nie posiadające stempli tego urzędu, podlegają konfiskacie, właściciele zaś tego rodzaju wag i miar, zostają oddani pod sąd.

W roku bieżącym ma być dokonana kontrola miar i wag w naszem mieście przez urzędników rzeczonego urzędu.

(h) **W szpitalu chorób zakaźnych** obecnie znajduje się 10 osób chorych na ospę, jedna na tyfus wysypkowy.

(=) **Adres dla Orzeszkowej.** III-ej wypożyczalni książek Towarzystwa Krzewienia Oświaty wraz z czytelnią nadane zostało imię Elizy Orzeszkowej, w celu uczczenia w miarę sił jej wieloletniej pracy pisarskiej i społecznej.

Adres z wyrazami hołdu dla sędziwej pisarki został dziś wysłany do Grodna.

Tekst adresu podajemy poniżej, zaznaczając, że opatrzony został w kilkaset podpisów ludzi, którym łatwiej przychodzi uporać się z wrzecionem, krosnami, młotkiem, heblem, lub innem narzędziem, niż z piórem.

Hołd to tym wymowniejszy i wysyłający mają nadzieję, że miłym będzie dla Orzeszkowej:

„Czcigodna pani!

Późno stajemy w długim szeregu tych, którzy w roku jubileuszowym uczcili talent i zasługi Twoje, Czcigodna a Dostojna Pani.

Śmiałości dodaje nam to, iż hołd Ci oddać możemy nie słowem jedynie, lecz czynem.

Zabiegi Towarzystwa krzewienia oświaty nad stworzeniem w Łodzi czytelni i wypożyczalni książek imienia Elizy Orzeszkowej urzeczywistnione zostały w końcu roku ubiegłego.

Czytelnia ta, początkowo nieśmiałe stawiająca kroki, w ciągu kilku miesięcy rozwinęła się pomyślnie i, opierając się na dzielnem współpracownictwie braci robotniczej, wypożycza obecnie półtora tysiąca książek miesięcznie.

Od maja roku bieżącego byliśmy w stanie dać czytelnikom naszym możność korzystania na miejscu z pism tygodniowych, miesięczników, encyklopedyj, słowników i podręczników naukowych.

Pracę tę, Czcigodna Pani, pod Twoją duchową rozpoczęliśmy egidą i wynikiem jej z Tobą podzielić się chcemy.

Hasło nasze: «wiedza to potęga!». Miej przeświadczenie, o Dostojna Pani, iż ziarno, które siałaś hojną dłonią od lat wielu, już wschodzi, i wcześniej czy później, plon wyda.

Łódź w czerwcu.

(Poczet podpisów czytelników i pracowników III-ej wypożyczalni książek).

(n) **T. K. O.** III-ia wypożyczalnia przy ulicy Suchej nr. 4 (Widzew) liczy obecnie 380 abonentów. W początkach lata było abonentów 405, upały, wyjazdy na letnie mieszkania, zabrały im czas; w obecnej chwili dostrzega się już przypływ abonentów. Czytelnia pism, otworzona w maju, jest mało uczęszczana. Może wpływają na to upały, może inne czynniki.

(r) **Ze Stowarzyszenia drukarzy m. Łodzi i pow. łódzkiego.** Zarząd Stowarzyszenia uprasza nas o pomieszczenie wiadomości, że od dnia 20 lipca r. b., t. j. od poniedziałku, wszelkie sprawy stowarzyszonych załatwiać się będą we własnym nowourządzonym lokalu, przy ul. Przejazd № 12. Na początek do czasu ułożenia zajęć lokal Stowarzyszenia otwarty będzie dla członków od godziny 7-ej do 8-ej i pół wieczorem.

(h) **Osobiste.** Prezydent m. Łodzi, r. st. Pieńkowski, wyjechał dziś do Karlsbadu na 2 miesięczny wypoczynek. Zastępuje go wiceprezydent p. Andrejew.

(=) **Lipcówka.** W niedzielę, d. 26 lipca, w lesie miejskim (Zagajnik) urządzona będzie druga majówka abstynencka Tow. „Przyszłość", liczba członków którego stale wzrasta. Lipcówka ma być urządzoną na wielką skalę.

(h) **Drobny ogień.** Wczoraj, o godz. 9 min. 15 wieczorem I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej, oraz straż ogniowa miejska zostały zawezwane na ulicę Piotrkowską pod nr. 82, gdzie z zamkniętego składu towarów Ginsberga wydobywały się kłęby dymu. Drugi oddział po przybyciu na miejsce wypadku, wyłamawszy drzwi, rozpoczął akcyę ratunkową, w tym czasie nadbiegł I oddział i wspólnemi siłami w kilka minut ogień ugaszono. O ile stwierdzono w obecności policmajstra Łodzi, przyczyna ognia była niezgaszona maszynka „gazowa", a od płomieni tej zapaliły się próbki i towar. Straty są nieznaczne.

(f) **Kradzież.** Wczoraj przy ulicy Rozwadowskiej nr. 19 z mieszkania Hersza Sieradzkiego skradziono rozmaite rzeczy, wartości 200 rb. — Przy ul. Widzewskiej nr. 127, z mieszkania Józefa Piestrzyńskiego skradziono rozmaite rzeczy, wartości 160 rb.

—:—:—:—

Z KRÓLESTWA.

Jeszcze o aresztowaniu Joska Hertza. Do „Kuryera Zagłębia" piszą z Częstochowy:

Ciekawe szczegóły aresztowania Joska Hertza (nie Jakóba, jak mylnie podałem w jednej z poprzednich korespondencyi) wychodzą powoli na jaw. Okazuje się, że Josek ów, korzystając z bliskich stosunków z władzami, dowiadywał się zwykle o zarzutach, ciążących na aresztowanych. Gdy mu odpowiedziano, iż ten lub ów aresztowany będzie uwolniony, pomysłowy Josek biegł do rodziny aresztowanego i straszył ją, iż aresztowanemu grożą ciężkie roboty, a nawet śmierć, ale on, Josek, za marne 400 rubli, może go uwolnić.

Dawano mu widać pieniądze, a Josek hulał, aż władze dowiedziały się o jego sprawach i zamknęły go pod klucz. Aczkolwiek dawno już ciążyły na nim podejrzenia, nie można go było przyłapać, gdyż rodziny aresztowanych i sami aresztowani z łatwo zrozumiałych względów zachowywali milczenie.

Aresztowanie. Dnia 13 i 14 b. m. we wszystkich fabrykach Zawiercia odbyły się masowe rewizye. Aresztowanych odprowadzono do policmajstra, a stamtąd pociągiem o godz. 10 odwieziono do Piotrkowa. Aresztowania trwają dalej.

Ostatnia poczta.

Rewolucya w Turcyi.

— Jakkolwiek Osman pasza objął dowództwo w Monastyrze, to jednak sytuacya pogarsza się coraz bardziej. Komitet młodoturecki, zorganizowany w Resnie, zyskuje coraz więcej zwolenników. Odezwy programowe komitetu przyjmowane są przez ludność entuzyastycznie. Jeżeli rząd będzie usiłował zdławić ruch ten środkami gwałtownemi, to bezwarunkowo wynikną starcia krwawe.

— Jak okazało się z oględzin zwłok generała Szemsi paszy, zabitego w Monastyrze, poniósł on śmierć nietylko od kul rewolwerowych, lecz i karabinowych. Widocznie więc strzelał do niego nietylko oficer, lecz i szeregowcy należący do spisku. Wynik ten oględzin trzymano dotychczas w tajemnicy.

— W Ildiz kiosku odbywają się niemal bez przerwy narady ministrów w sprawie ruchu młodotureckiego. Do konsulów: angielskiego, francuskiego i rosyjskiego przybyli delegaci młodotureków z prośbą, aby mocarstwa sprawę ich poparły. Delegaci obiecali zupełne bezpieczeństwo chrześcianom. Grecy i serbi chętnie przyłączają się do ruchu młodotureckiego, bułgarzy natomiast okazują nieufność.

— Władze francuskie nie chcą wydać tureckim albańczyka, który zranił na okręcie francuskim „Saigon" adjutanta sułtańskiego, Sadyka paszę.

— W Arabii środkowej szeik Idusand pokonał współzawodników i rozszerzył granicę wpływów swoich. Jeżeli uda mu się jeszcze pokonać plemię szamarów, do którego zabiera się obecnie, to będzie panem całej Arabii środkowej.

— Z Prizrenu donoszą, żebranie wodzów albańskich postanowiło skorzystać z ruchu młodotureckiego i zażądać usunięcia niepożądanych kajmakanów oraz mutesaryfów. Jednocześnie postanowiono dla wzmocnienia sił swoich zaniechać walki z katolikami.

— Wśród urzędników Ildiz kiosku, w związku z agitacyą młodoturecką, dokonano rewizyi i aresztowań.

— Pułkownicy Awerjanow i Maksimow ukończyli objazd pozycyi wojsk tureckich wzdłuż granicy kaukazkiej i z Trapezundu odjechali do Rosyi.

Agencya telegraficzna petersburska do chwili zamknięcia numeru (godzina 3-cia) nie nadesłała dziennych depesz.

TELEGRAMY.

—?—

Odesa, 17 lipca (P). Wczoraj wieczorem w prywatnem mieszkaniu na ulicy Mało-Arnauckiej nastąpił wybuch bomby, którą przyniósł w kieszeni właściciel mieszkania, robotnik. Zostali ranni sam sprawca wybuchu, jego żona, siostra, dwoje dzieci i służąca. W mieszkaniu przy rewizyi znaleziono brauning i dwa magazyny z ładunkami.

Tyflis, 17 lipca (P). Na ulicy wystrzałem z rewolweru zraniono w głowę prezesa kaukazkiego sądu wojennego. Zabójca zbiegł. Rannego odwieziono do szpitala; lekarze przypuszczają możliwość utrzymania rannego przy życiu.

Kutais, 17 lipca (P). Na nadzwyczajnem posiedzeniu zgromadzenia szlacheckiego wyrażono naganę posłowi do Dumy Czheidzemu za przemówienie w sprawie ochrony sztuki kościelnej; sprawę wykreślenia posła z listy zgromadzenia szlacheckiego pozostawiono do ostatecznego załatwienia na następnem zwyczajnem zebraniu ogólnem.

Berlin, 17 lipca (P). Na wniosek prokuratora sąd odroczył na czas nieokreślony dalsze rozprawy w sprawie ks. Eulenburga. Oskarżony pozostał w areszcie.

Konstantynopol, 17 lipca (P). Albańczyk, który zranił na statku Sadyka-baszę, zadał mu, oprócz rany sztyletem, jeszcze kilka ran postrzałowych. Francya odmówiła wydania sprawcy zamachu.

Z Monastyru donoszą, że do zabitego Szemsibaszy oprócz strzału oficera z rewolweru żołnierze dali salwę z karabinów. W trupie znaleziono kilka kul karabinowych.

Z Pryzrenu komunikują, że zgromadzenie wodzów albańskich postanowiło skorzystać z ruchu młodotureckiego i nie łącząc się z nim na razie, zażądać odwołania niepopularnych urzędników. Uchwalono również, aby umorzyć zatargi z katolikami.

Londyn, 17 lipca (P). «Times» donosi z Pekinu, że generał Tukuszima, jeden z najlepszych znawców Chin, jest obecnie w Pekinie, gdzie odwiedza dygnitarzy chińskich. Towarzyszy mu japoński attaché wojskowy. Dn. 18 b. m. Tukuszima ma wyjechać do Utajszanu, aby odwiedzić Dalaj-lamę. Generał zamieszka u lamy japońskiego Teremoto, który należy do orszaku arcykapłana.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 18 lipca.

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	78.40	77.40	78.00
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	—.—	—.—	—.—
5% „ „ z 1906 r.	96.00	95.00	—.—
4½% listy ziemskie	90.50	89.60	90.15
4% „ „	—.—	—.—	—.—
5% listy zastawne m. Warszawy	92.50	91.60	92.00
4½% „ „ „ „	86.15	85.15	85.90
5% „ „ „ Łodzi	—.—	—.—	—.—
4½% „ „ „ „	—.—	—.—	—.—
Akcye Banku handlowego w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Pożyczka premiowa I-ej emisyi	366	360	—.—
„ „ II-ej emisyi	260	254	—.—
„ szlachecka	225	219	—.—
Lilpopy	—.—	—.—	—.—
Rudzki	—.—	—.—	—.—
Starachowice	—.—	—.—	—.—
Putiłowskie	—.—	—.—	—.—
Czeki na Berlin	46,73	—.—	—.—

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju")

z dnia 18 lipca.

Renta państwowa	78,12½
5% Prem. I-ej emisyi	363.
„ II „	256.50
„ szlachecka	222.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
17/VII 1 pp.	740.8	+22.0	52	Pn 2	Z dnia 17/VII Temperatura max.+23.2° C. Temperatura min.+11.5° C. Opadu 0.0
17/VII 9 w.	739.0	+17.8	76	Pn 1	
18/VII 7 r.	737.8	+19.8	80	Pd W 1	

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO

„Talmud-Tora"

podaje do wiadomości publicznej, że zapisy kandydatów na rok szkolny 1908/9 odbywać się będą:

I. **Do szkoły ludowej** dnia 11, 12 13 i 14 sierpnia od godz. 9 do 11-ej rano. Świadectwo urodzenia obowiązkowe.

II. **Do szkoły rzemieślniczej** (oddziały mech.-ślusarski, meblowo-stolarski i tkacki) do dnia 31 lipca w niedziele, wtorki i piątki od godziny 10-ej do 1-ej. Na oddziały: mech.-ślusarski i meblowo-stolarski przyjmowani będą kandydaci z przygotowaniem 1-o klasowej szkoły początkowej, na oddział tkacki — 2-klas. szkoły miejskiej lub 3-klas. szkoły średniej. Wpis do oddziału mech.-ślusarskiego i mebl.-stolarskiego wynosi 10 rb. rocznie, do oddziału tkackiego — 40 rb. Swiadectwo urodzenia obowiązkowe. 1209-2-2

Prawdziwem Dobrodziejstwem

w domowem gospodarstwie jest

Mydło Nafciane

D-ra GOLCWAJGA.

Wszystkie falsyfikaty okazały się szkodliwymi dla bielizny.

Szanowni konsumenci raczą zwrócić uwagę na markę fabryczną „Słonia."

Hurtowa sprzedaż na Łódź i okolicę, ul. **Dzielna 7.**

1260d **Wacław Kossakowski.**

KEFIR

w najlepszym gatunku wyrabia i sprzedaje P. PATZER, PASAŻ-MEYERA 5 m. 5. Zamówienia załatwia się prędko i ze starannością.

Dostawa do domów. 98—d-

Théâtre

Optique Parisien

Piotrkowska 15

Wspaniały program w 3 oddziałach. Od dnia 17-go lipca do czwartku dnia 23-go lipca.

I. PO ROSYI (z natury). Gnanie gołębia.

II. **Maluccy kominiarze** Nieudane prześladowanie.

III. Czarowna kuchnia (kol.) Nie zadrażniaj pokoju szwajcara. Pierwszy występ figuranta.

„Theatre Moderne"

w Grand-Hotelu wejście z ulicy Krótkiej.

Wspaniały program w 3 oddziałach. Od dnia 18 lipca do piątku d. 24 lipca.

Zupełnie nowy dla Łodzi obraz: Pochód hołdowy w dzień jubileuszu cesarza Franciszka Józefa w Wiedniu Rolnictwo i chów bydła w Danii. II. Dramat z życia drukarskiego. — Pies jako wierny druch. II Piekielna fantazya. Nieszczęśliwy 13-y dzień. Gruba dziewczynka.

Początek w święta i soboty o godz. 3-ej po południu, a w dni powszednie o 5-ej po południu. 358

1339 1

Helenów.

Jutro w niedzielę d. 19 lipca

o godz. 7 rano — **Koncert poranny** — Wejście 15 i 10 kop.

o g. 4 ej po poł. — **Koncert popołudniowy** — Wejście 25 i 15 kop.

Wieczorem walka na „CONFETTI" i bengalskie oświetlenie ogrodu.

W razie niepogody koncert odbędzie się w sali.

Wyprzedaż oranżeryi: Palmy, azalie, kamelie, róże i różne inne kwiaty doniczkowe po cenach niskich.

W niedzieię d. 19/VII r. b. odbędzie się

KONCERT

w ogródku przy Szosie Karolewskiej № 4.

Początek o godz. 4-ej po południu.

:: :: WEJŚCIE BEZPŁATNE :: ::

1340 **A. Reliszko.**

Wille

do sprzedania, oraz

Place p. Wowsy

przy lesie Zgierskim naprzeciwko remizy tramwajowej. Bliższych informacyi udziela p. M. Berstein, ul. Piotrkowska 85. 1338—3-1

Jest do sprzedania

cegła

używana, w dobrym stanie, również i glina, może być z dostawą, zdatna na kafle, garnki i do apretur i wogóle do potrzeb domowych. Wiadomość ulica Piotrkowska 141, stróż wskaże. 1342-1

Nowo-otworzony

Skład towarów wełnianych w resztkach damskich, w dobrych gatunkach na suknie i bluzki, sprzedaje tanio. Skwerowa № 20, m. 3, na dole. 1695-3-2

Uwaga!!! Specyalny skład hurtowy i detaliczny produktów wiejskich, Piotrkowska nr. 103 w prawej oficynie drugie wejście, poleca: **Masło śmietankowe** po 43 kop. oraz wszelkie inne produkty wiejskie taniej, bo sprowadza bezpośrednio ze wsi i sprzedaje w mieszkaniu prywatnem. 1341-3

Przyjmuję nadrabianie **pończoch.** MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56 2-gie piętro. 1111-d

DROBNE OGŁOSZENIA.

A.A.A. Pierze darte można nabywać stale w sali zajęć komitetu przeciwżebraczego, Cegielniana 74. 2704—3s—3

Całe urządzenie sklepowe bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość: ul Franciszkańska № 20 m. 11. 2806—2—2

Czcionki drukarskie zużyte kupuję do topienia. Wiadomość w „Rozwoju"—Przejazd 8.

Doświadczony korepetytor przyspasabia do wszystkich klas gimnazyum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 5—6. 1455

Do wynajęcia od 1-go sierpnia r.b. 2 pokoje i kuchnia, z wszelkiemi wygodami. Ul. Anny № 19 stróż wskaże 3036—3—2

Elegancko i niedrogo robię kostyumy i suknie. Roboty terminowe wykończam punktualnie. Nauka kroju sposobem b. łatwym. Widzewska 127 m. 18. 3071-2s1

Jest do sprzedania furgon i resorówka. Szosa Pabianicka № 108, dowiedzieć się można na miejscu. 3057—2—1

Kupię 2 magle używane lub nowe. Staro-Zarzewska № 77, m. 1. 3011-3-3

Kantor służących, Piotrkowska nr. 92, poleca wielki wybór różnej służby. 3070—3—1

Młoda panna poszukuje pokoju przy inteligentnej rodzinie. Oferty: biuro dzienników, Pabianice: „Pokój". 3066—1

Malarz pokojowy wykonywa wszelkie roboty malarskie sumiennie i tanio. Ul. Wólczańska Nr. 214. 2992—3—3

Maszyna Singera mało używana pieścieniowa i maszna za 16 rubli. Piotrkowska 108—16. 3031—3—3

Nauczyciel ludowy, kawaler, poszukuje prywatnej posady. Wiadomość: Zduńska Wola, u I. Ważyńskiego. 3010—3—3

Pianino używane sprzedam. Widzewska № 106 m. 4. 3049 3-2

Potrzebne 6,000 rub. na pierwszy nomer hypoteki, na dom. Oferty składać w Adm. „Rozwoju" pod lit. S. P. 3040—3—2

Poszukuje się osoby do francuskiej konwersacyi do dwóch panienek na czas wakacyi na wieś za utrzymanie i osobny pokój. Ulica Długa nr. 144, III piętro, A. Guzowska. 3061—3.—1

Potrzebna do pralni praczka. Piotrkowska 88. M. Cieślak. 3052—3—1

Pragnę brać konwersacyi języka niemieckiego, 2 g. dziennie. Wiadoomość Nowy Rynek 5 w Handlu win 3051—3—1

Potrzebna jest sklepowa do składu wędlin, dobrze obeznana z tą branżą handlu. Wiadomość Konstantynowska 12 w składzie wędlin. 3039—3—2

Pralnia do sprzedania. Oferty pod literami A. J. w administracyi Rozwoju. 3034—3—2

Potrzebna rutynowana gospodyni, do restauracyi w Helenowie. 3038—3—2

Potrzebna panna lub wdowa do samotnego, umiejąca samodzielnie prowadzić pralnię. Zgłaszać się Zachodnia 44, pralnia. 3012-3.-2

Przybłąkał się pies buldog, uszy obcięte, maści ciemno-żółtawej. Odebrać można na ul Aleksandrowskiej № 39 m. 23 3056-3-1

Sprzedam dom i dwa place w Pabianicach, ul. Długa nr. 334 wiadomość na miejscu. 2923-4-2

Sklep korzenny zaraz do sprzedania, z powodu choroby. — Brzezińska 67. 3027—3-3

Sklep spożywczy dobrze prosperujący, przy fabryce, cena przystępna, zaraz do sprzedania z powodu zmiany interesu. Wiadomość na miejscu: Skwerowa nr. 7. 3028—3—3

Student Uniwersytetu udziela lekcyi, przygotowuje do szkół oraz na świadectwa. Oferty piśmienne: Zgierz, Długa 87, sklep W-go Urbanowskiego—„student". 2707—5

Student udziela lekcyi w zakresie średniej, specyalności matematyka (włączając elementy wyżej.) Mikołajewska 67. m.8. od 5—6. 3062—6—1

Udzielam korepotycyi, przyspasabiam dzieci do egzaminów. Widzewska. 86—2. 3065—2—1

Zaginął paszport na imię Wojciecha Tomczaka, wydany z gminy Kroszniewice. 3058—3—1

Zaginęła karta od paszportu na imię Mateusza Blazuraka, wydana z fabryki Heinzla i Kunitzera. 3063—3—1

Zaginął paszport na imię Rocha Herskiego, wydany z gminy Żeromin. 3072—3—1

Zaginął paszport na imię Walentego Trojanowskiego, wydany z gm. Iwanowice. 3018-3 3

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Maryanny Raczka, wydana z magistratu m. Łodzi. 3017—3—3

Zaginął paszport na imię Antoniego Dziekańskiego, wydany z gminy Opatówek. 3013—3—3

Zaraz pokój umeblowany z utrzymaniem do wynajęcia. Widzewska 86. 2. 3041—4—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Heleny Borkowskiej, wydany z fabryki E Heblera. 3050 3 1

Zaginął kwit od książeczki legitymacyjnej na imię Maryanny Szyn, wydany z fabryki Heinzla i Kunitzera 3053—3—1

Zaginęła karta od paszportu na imię Bronisławy Wysockiej, wydana z fabryki Heblera. 3059—1

Zaginęła karta od paszportu na imię Zygmunta Koszewskiego, wydana z fab. Albrechta i Michel. 3064—3—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefy Kordes, wydany z fabryki Barcińskiego 3060—3—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Anny Rogalskiej, wydany z fabryki Ossera. 3068—3—1

Zaginęła Ćwiartka losu. V kl. Królestwa Polskiego № 9107. W. A. 3069—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Heleny Stobieckiej, wydany z fabryki Szai Rozenblatta. 3067—3—1

Zaginęła karta od paszportu na imię Jana Łapacza, wydana z fabryki Karola T. Buhle w Radogoszczu 3056—1

Zaginął paszport i świadectwo na imię Kornelii Pachowskiej, wydane z gm. Sierpć. 3015 3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Antoniny Lewandowskiej, wydany z kantoru Krentza. 3025—3—3

Zaginęła karta od paszportu na imię Stefanii Szynkowskiej, wydana z fabryki Grochmana. 3026—3—3

Zaginął paszport na imę Jana Tomczaka, wydany z Ordutowa pow. Kutnowski 3021—3—3

Zaginął paszport na imię Maryanny Wiszackiej, wydany z gminy Dąbrówka. 3032—3—3

Zaginęła karta od paszportu na imię Antoniny Jędrzejewskiej. wydana z fabryki Krenicha 3044—3—2

Zaginął kwit od paszportu na imię Natali Steinchauzer wydany Niciarni w Widzewie. 3046—3—2

Zaginęły papiery czeladnicze, wydane przez majstra Fogelsama z Konstantynowa, na imię Walentego Kuczyńskiego. 3037—3—2

Zaginęła karta od paszportu na imię Michała Malinowskiego, wydana z fabryki I. Prusaka. 3035—3—2

2 pokoje na kantor, pracownię, lub inne przedsiębiorstwo odnajmę. Południowa 20 Mieczarnia. 3045—3—2

2-ch czeladzi ślusarskich oraz chłopcy do nauki potrzebni do ślusarni E. Szultza, Zakątna 62. 3054—2—1

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU ŁÓDZKICH KUPCÓW i PRZEMYSŁOWCÓW

Piotrkowska 17. Telefon Nr. 1021. (Dawniej kantor firmy LANDAU i S-ka)

Liczy 625 członków

z kapitałem gwarancyjnym

Rb. 1,130,000

dyskontuje na dogodnych warunkach weksle, załatwia jaknajtaniej inkasa. Sprzedaje przekazy i czeki na wszystkie miejscowości w kraju i zagranicą, asekuruje pożyczki premiowe i płaci od wkładów do 6¾% w stosunku rocznym.

Zapisy nowych członków są stałe przyjmowane.

1242—4—3

MAGAZYN I PRACOWNIA KRAWIECKA Leopolda STAŚKOWSKIEGO

w Łodzi, ulica Przejazd № 12.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące z materyałów własnych i powierzonych. Posiada gotowe ubiory męskie i uczniowskie. Wykonywa akuratnie i punktualnie. 864r

---

DYREKTOR

Szkoły Handlowej

w Tomaszowie Rawskim

(gub. Piotrkowskiej)

podaje do wiadomości, iż z początkiem roku szkolnego 1908|9 otwartą zostaje klasa **szósta**. Zapisy do wszystkich klas przyjmuje kancelarya szkoły. Egzaminy powakacyjne rozpoczną się 26-go sierpnia, zajęcia szkolne 1-go września.

1283—3-3

Fabryka tektury asfaltowej i asfaltu

A. O. Teschich

Łódź, Widzewska 62. Telefonu 240.

poleca: tekturę asfaltową dachową „Bitum" uznanej dobroci, smołę z węgla kamiennego, lak aswaltowy, masę sklejną, holccement, asfalt mineralny „Limmer", asfalt sztuczny, gudron etc., posadzkę terrakotową Towarz. Akc. „Dziewulski & Lange", cement, cegłę ogniotrwałą, mączkę szamotową, rury kamienne, płyty trotuarowe piaskowe etc. **Wykonywa pod gwarancyą:** wszelkie roboty dachowe i asfaltowe, układanie posadzek terrakotowych i trotuarów z płyt piaskowych.

Usługa szybka i sumienna. **Ceny nizkie.**

692-d

Zatw. przez Minist. Spraw Wewn.

Szkoła Akuszeryjna D-ra Rejsa

1134 10

Zapis uczenic codz. od 11-ej do 1-ej. Początek wykładów 1 (14) lipca 1908 r. Patent szkolny daje prawo praktyki w Król. i Ces. Egzamin dla eksternistek odbędzie się **w lipcu.** Do zakładu położniczego przyjmuje się **bezpłatnie** osoby, spodziewające się słabości.

ELEGANCKO I NIEDROGO

można się ubrać

w magazynie ubiorów męskich Juliana Kozłowskiego,

1448r Nowy Rynek № 2, parter.

Nowość!

Żórnale i manekiny.

Metoda prof. Kazimierza Lewańskiego, cena 5 rubli; 5 lekcyj bezpłatnie Dostać można we wszystkich księgarniach i szkołę kroju i szycia u **Anny Sznajder, ul. Andrzeja № 1.** Lekcyi udziela się tamże. Fasony papierowe podług miary. 85—r-21

Kostyumy na maskar.

Krajowy

Majątki różnej wielkości, folwarki, wille, place, domy do sprzedania. Lokata kapitałów. Spółki handlowo - przemysłowe. Zamiany. Najszersze pośrednictwo. Dział Hypoteczny. Krajowy Dom Bankowy, WARSZAWA Marszałkowska 124. 884-36-26

Przy ambulatoryum szpitala Poznańskich **otworzona** została dla wszystkich przychodzących **bezpłatna stacya szczepienia ospy,** czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 11—1-ej. 1221-12

Bez zaprzeczenia,

że prawdziwe wino **„St. Raphael"** Kompanii wina St. Raphael Valance (Drome) we Francyi

z tą marką

MARQUE DE FABRIQUE DÉPOSÉE

TRADE MARK

Jest

toniczne, wzmacniające i podniecające siły, pomaga trawieniu i znakomite w smaku **WINO.**

Wystrzegać się podrabiań.

Każda butelka zaopatrzona lakową pieczęcią Libawskiej lub Odeskiej komory celnej. 1250-5-3

Znakomitą

MUSZTARDĘ

Düsseldorfską

nabyć można we wszystkich sklepach kolonialnych lub w składzie hurtowym

Rozwadowska № 6.

Sprzedaż musztardy na funty mocnej i słabej. **Ernest Kamps,** fabryka musztardy, Zielona 12

584—52—23

---

23 morgi dobrej ziemi

(w tem 2 morgi łąki) 5 wiorst od Częstochowy do sprzedania. Wiadomość: Rokicińska 12 m. 1.

1318—3—3

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich.

SŁYNNE NA CAŁYM ŚWIECIE ZIOŁA Z GÓR HARCU.

(Dr. Lauera Harzer Gebirgstee). Wielką zasługą dr. Lauera wobec ludzkości jest jego idealnie pomyślany dobór ziół z gór Harcu, zawierający wszystko, co do utrzymania organizmu w równowadze potrzebne. **Natura zaś wyposażyła góry Harceńskie w zioła rzadkie i tak doborowego gatunku, że chociaż niektóre z nich rosną i w innych miejscowościach, to jednak** w porównaniu z Harceńskiemi wcale pod uwagę brane być nie mogą, dlatego też zioła Lauera są zalecane przez powagi lekarskie i słyną na cały świat. Napój z nich przyrządzony i przyjmowany w ilości 2—3 filiżanek tygodniowo, leczy: wyrzuty liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemorojdy, reumatyzm, artretyzm, cierpienia żołądka i t. p., przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i choleryny.

Cena pudełka 1 rb., pół pudełka 50 kop.

UWAGA. Każde oryginalne pudełko zaopatrzone jest następującą etykietą: Przedstawiciel na Królestwo Polskie i Rosyę: **Józef Grossman, Warszawa,** Śliska 33-a. Telef. 184-44, jak również naklejoną marką: Przedstawiciel na gub. Piotrkowską **L. Wagner, Łódź,** Mikołajewska 13. Pudełka ziół nie zaopatrzone we wspomniane znaki, uważać należy za **naśladownictwa,** które nikomu ulgi nie przyniosą, a szkodę wyrządzić mogą, dlatego też **wystrzegać się należy falsyfikatów w podrobionych etykietach.** Zamiejscowym wysyła się za zaliczeniem pocztowem od 1 rb., z doliczeniem kosztów przesyłki.

1913—25—25

Fr. SALSKI

majster malarski

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

przeprowadził się

na **ul. Nawrot № 72.**

1302-6

Zawiadomienie. Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, iż po dłuższych studyach w Paryżu i Londynie otrzymałem najwyższe dyplomy Akademii **I. P. Thortonsa w Londynie i F. Russla w Paryżu** i dłuższy czas pracowałem w domach takich, jak **BERNARD CRED, WORTH, DRÈCOLLE** w Paryżu i **ERL** w Londynie z dniem 24 lipca r. b. otwieram

Najmodniejszy Artystyczny Zakład Krawiecki

DAMSKI i MĘSKI

przy ul. Piotrkowskiej № 73 II p. m. 4.

Polecając się łaskawym względom, pozostaję z poważaniem **A. ANTCZAKOWSKI.**

526

LABORATORYUM

chemiczno-techniczne i fizyologiczne „ZJEDNOCZONYCH CHEMIKÓW"

w Łodzi, ul. Średnia № 20.

Analizy wody studziennej w celu uzyskania świadectwa dla władzy policyjno-sanitarnej.

Zwraca się uwagę zainteresowanych na **dokładność** wykonywanych przez nas analiz, bez której ocena wody **nie może być miarodajną.** Wydawane przez nas świadectwa nie wymagają potwierdzenia przez laboratoryum miejskie.

1326—3—3

JĘZYKI

SKWEROWA № 4.

obecnie

3 POŁUDNIOWA 3

Wejście: Piotrkowska 16.

Dr. G. KUMMER.

1323—3-3

Zakład Krawiecki Stowarzyszenia „ZGODA"

z dniem 1-ym lipca r. b. **przeniesiony został na ul. WIDZEWSKĄ № 81.**

(Krój francuski i angielski, profesorów Raussela i Thortonsa) wykonywa wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, z własnych i powierzonych materyałów.

1250

Twarz Pańska
JEST ŁADNĄ
lecz sam jesteś Pan winien, iż jest ona zeszpeconą chropowatościami skóry: (kilkoma pryszczami, piegami i t. p.). — **Radzę Panu** używać do mycia mydło zgęszczone w tubach
„Mont D'or JEUNESSE"
(Świadectwo ochronne za № 34408) a wkrótce pozbędzie się Pan tego wszystkiego.
Dzięki swej neutralności (wolne od alkali) mydło to działa ZADZIWIAJĄCO NA SZYBKIE USUNIĘCIE CHROPOWATOŚCI SKÓRY I CO NAJWAŻNIEJSZE—ROBI SKÓRĘ PIĘKNĄ, nadając jej przytem DELIKATNOŚĆ AKSAMITU.
Mydło „MONT D'OR" ŁĄCZY W SOBIE WSZELKIE DODATNIE WŁASNOŚCI MYDEŁ, UZNANYCH W EUROPIE za najlepsze wraz z naturalnem działaniem tłuszczu.
Cena tuby „Mont D'or Jeunesse" 50 kop.
Żądać wszędzie.
Skład główny przy hurtowym składzie materyałów aptecznych **S. M. GOLDBERG**
Warszawa, Rymarska 6. 1296

Krawiec damski
pierwszorzędny z Warszawy **KATOLIK**
robi okrycia damskie i futra, kostyumy angielskie i suknie ogólne. Wykończenie artystyczne, z materyału własnego lub powierzonego. **Spacerowa 31.** 195r

Potrzebny chłopiec
kantorowy z elementarnem wykształceniem. Zgłosić się do Edwarda Heimana. Piotrkowska № 125. 1330—3—2

Kuźnia
do wydzierżawienia.
Łódź, Srednia 175. 1321—3-3

Odciski,
brodawki, zgrubiałą skórę
usuwa najskuteczniej znane i nagrodzone Wielkim Złotym Medalem w Paryżu
ARAGO
St. Górskiego, Warszawa, Leszno 12. Cena 35 i 60 kop.
Żądać wszędzie. Wystrzegać się naśladownictw. Zwracać uwagę na markę Gladjator. 1306·30·1

Dr. S. SZMITKIND
mieszka obecnie na Średniej № 2.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe,
Leczenie elektryzacyą i masażem.
Przyjmuje od g. 8—11½ rano. od 5—8½ wiecz. 469-r-242

Dr. L. PRYBULSKI
CHOROBY WŁOSÓW, SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
Przyjmuję od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 po poł., w niedziele od 9—1 rano i od 5—6 po poł. 142—r—
Ul. Południowa № 2.

Dr. L. KLACZKIN
Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.
Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746·r

Osiedliłem się w tutejszem mieście jako specyalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej do 1-ej rano i od 4 do 6-ej po południu.
Dr. B. Rejt,
ul. ŚREDNIA № 5. 143r113

Dr. H. Szumacher
choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2
Przyjmuje od 8—10½ i od 6—8 po poł., panie od 5—6. W niedziele i święta od 8—1 r. 637r

Dr. S. KANTOR
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4.
Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9 wiecz., panie od 5—6. 1816

Wagner
Kaucyonowane biuro rekomendacyjne, Warszawa, ul. Rysia № 5, tel. 189,99. Poleca nauczycieli, nauczycielki wysoko wykształcone, bony cudzoziemki, ochroniarki, agronomów, ekonomów, pisarzów, buchalterów, leśników, gorzelanych, ogrodników, gospodynie.
Świadectwa sprawdzane. 1725d48

Dr. Ark. GOLDENBERG
mieszka jak dawniej **Widzewska 106A**
Chor. wewnętrz., dzieci i akuszerya.
Przyj. od 5—7 po połud., w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. 36—r

Dr. I. Birencweig
Średnia № 3.
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. 1317r

Dr. F. KLOZENBERG
DZIELNA 25
Choroby **wewnętrzne**, specyal. **nerwowe (leczenie elektrycznością).** 1305-6
Godz. przyjęć: 10—11 r., 5—7 pp.

Choroby weneryczne moczopłciowei skórne,
Dr. St. LEWKOWICZ
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Dla panów od 9—12 i od 6—8, dla dam od 5—6 po poł. W niedziele tylko od 9—3 po poł. 114r7

Dr. A. GROSGLIK
Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5.
Przyjmuje codziennie z wyjątkiem niedziel od 8½—11½ rano, 6—8 wiecz., panie 5—6 po poł. 1568-d

Dr. Stanisł. Piekarski
przeprowadził się na ul. PIOTRKOWSKĄ № 115 1331
choroby weneryczne i skórne
przyj. od 9—10 r. i od 5—7 w.

Dr. Edward Mittelstaedt
mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67
przyj. od 8—9½ r. i od 5—6½ pp
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
1429—r

Dr Kazimierz Jokiel
mieszka obecnie **Karola № 3.**
CHOR. WEWNĘTRZNE I DZIECĘCE
przyjmuje od 5—7 po poł., w niedziele i święta od 9—11 rano.
1291—8—3

Dr. Feliks Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje i od 4—8 wieczorem. W niedziele i święta od g 10—1 po poł. 507—d

Dr. Jelnicki
ul. Andrzeja 7.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Od 8—10 r., 5—8 po poł., w niedziele i święta 9—12 r. 1463r

Dr. I. Silberstrom
ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady).
Choroby weneryczne i moczopłciowe, skóry i włosów. **Radykalne usuwanie zbytecznych włosów z twarzy.**
Przyjmuje od 8—11 i pół rano i od 4—8 wiecz., panie od 4—5. 124

Dr. Bronisł. Neufeldówna
Chor. kobiece i akuszerya
przyjmuje rano od g. 9—10, po poł. od 4—6. 844r
Krótka 5, 1-e piętro.

Doktór
Eugenia Kerer-Gerszuni
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA
Piotrkowska 121 502-r
Przyjmuje do 11 r. i od 3—5 p. p.

Najlepszy **WĘGIEL** krajowy
Rudolf kostka I) **dla domowego użytku.**
„ „ **II**)
„ **orzech I**) **dla piekarń etc.**
„ „ **II**)
1 korzec 250 funtów.
POLECAJĄ: 17-d
A. O. Teschich i S-ka, Widzewska 62.

Pasta „CAMELIA"
Dr. DUVAL, PARIS
usuwa **Piegi, Pryszcze, Wągry, Opaleniznę.**
Składy: Warszawa: L. Spiess i Syn i H. Welt.
Łódź: L. Spiess i Syn i A. Lipiński.
Żądać wszędzie. 764—r17

MARTYN GAGANASZWILI Łódź,
vis-a-vis TEATRU SELLINA. **KONSTANTYNOWSKA 13** 401·52·18
Skład Win Koniaków i różnych słodkich **Likierów zagranicznych.** Russkie wina od **35 kop.** do **2 rb.** za butelkę №№: 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, a także i **zagraniczne** WINA po różnych cenach. **KAWIOR** astrachański otrzymujemy dwa razy tygodniowo świeży.
Skład WIN i KONIAKÓW **M. Gaganaszwili.**

PIEGI, Crem Venus
plamy, pryszcze i liszaje
usuwa znakomity i skuteczny
St. Górskiego, Warszawa, Leszno 12. Polecany przez powagi lekarskie i nagrodzony na wystawach hygienicznych najwyższemi odznaczeniami. Żądać wszędzie. Cena 50 kop. i rb. 1. Wystrzegać się naśladownictw szkodliwych i bezskutecznych.
Puder Venus St. GÓRSKIEGO,
najdelikatniej przystaje do twarzy, jest hygieniczny, nieszkodliwy, analizowany na wystawach lekarsko-hygienicznych, nagrodzony i polecony **dla pań,** jako najlepszy wytwór krajowy.
Sprzedaż wszędzie. 15, 30, 50 kop. i rb. 1. 1307·10·2

REMIZA i KANTOR PRZEWOZOWY „SAFFRON"
R. SZAFRANOWSKI i S-ka
Konstantynowska № 14, przy teatrze Wielkim Sellina, Filia: Piotrkowska № 133. Telefon № 11.24.
Przeprowadzki krytymi meblowymi wagonami i resorowymi wozami, opakowania i **przechowanie mebli.**
Ekspedycye towarów na kolej. **Wynajem** karet i powozów na śluby, spacery i majówki. Ceny przystępne. 533—104

Do sprzedania 45 krów dojnych (oldenburgów) czarno-srokatych, ze stada 56 sztuk do wyboru oraz stadnik (Wschodnio-Fryz) i 30 sztuk jałowizny różnego wieku. Tamże potrzebna klacz kara rosła, niedroga. Wiadomość: „Mleczarnia Wiejska", Długa 19 m. 1. 1304·3

Bufet przy Towarz. „Lutnia" wydaje **obiady** dla członków i wprowadzonych gości po 45 kop. M. Szymański. 1319—3—3

Zatwierdzone przez Ministeryum Skarbu
Kursy buchalteryjne J. MANTINBANDA w Łodzi
DZIELNA 22
Rozpoczął się zapis na następne półrocze.
Kancelarya otwarta do **18-go sierpnia** r. b.: we **wtorki, środy i czwartki** od godz. **7 i pół do 9-ej** wieczorem, zaś od dnia 18 sierpnia do 1-go września r. b. codziennie.
Oprócz przedmiotów, programem kursów objętych, wykłada się język „ESPERANTO" poważnie traktowany, na który zapisać się mogą także osoby dorosłe. 1219—d—8

Skład Win M. D. Okojewa, Dzielna № 11.
Wina bez alkoholu i zabarwienia sztucznego od kop. 40 do rubli 2 za butelkę. Wszystkie znajdujące się w moim składzie wina: Nr. Nr. 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 białe i czerwone zostały zanalizowane w „Laboratoryum Chemicznem i Fizyologicznem Zjednoczonych Chemików" i uznane przez to Laboratoryum za naturalne bez zafałszowań i dodatku alkoholu, na co posiadam odpowiednie świadectwo. Niezależnie od tego mam na składzie **wybór koniaków** ruskich i zagranicznych oraz rozmaitych **wódek słodkich** różnych firm znanych, jak również i **artykuły spożywcze** jedynie uznane w całej Rosyi. Skład posiada również **pływaki i oliwę do lamp** własnego wynalazku, opatentowane 1901 roku za № 7089, które palą się do 30 godzin bez kopciu i swędu. Pływak z knotem kosztuje 6 kop., a oliwa 20 kop. za funt. Rzecz godna zaprowadzenia w każdej rodzinie. Pływaki i oliwę można dostać u mnie, jako w składzie, a oprócz tego w Łodzi w następujących sklepach: Piotrkowska 291, Konstantynowska 13, Franciszkańska 64, Chojny 45, Św. Anny 22, Sosnowa № 13, Mikołajewska 69, Spacerowa 7, Przędzalniana 56, Kątna 52.
Knotki bezpłatnie. 1536 r36
Skład win M. D. Okojewa, Dzielna № 11.

ZAWIADOMIENIE.
Niniejszem zawiadamiam Sz. PP. Odbiorców i Konsumentów, iż hurtowy skład piwa
Browarów parowych
C. Strycki w Rydze
mieszczący się przy ul. Benedykta № 13, został przeniesiony na **ul. Piotrkowską № 215,** telefonu № 736.
Z poważaniem
Reprezentant brow. na Król. Polskie
1327 **A. Domański.**

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.** W tłoczni „Rozwoju", Przejazd № 8. Wydawca **W. Czajewski.**